

# Paweł Mazanka

---

## "Co daje współczesnemu człowiekowi studium filozofii klasycznej?" : sprawozdanie z Sympozjum filozoficznego w Katedrze Metafizyki na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie

---

*Studia Philosophiae Christianae* 33/2, 166-170

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. E. Kałuszyńska zauważyła, że istnieje wzajemny wpływ filozofii na naukę i nauki na filozofię, lecz nie ma w tym zjawisku symetrii. Filozof musi uznawać to, co proponują naukowcy, natomiast naukowiec może sobie wybierać filozofię.

Prof. W. Krajewski, potwierdzając wypowiedź prof. Kałuszyńskiej, podkreślił niebezpieczeństwo omylności naukowców. Zauważył także, że nauka coraz bardziej się usamodzielnia i jest coraz mniej zależna od filozofii.

Ks. prof. Lubański, nawiązując do pytania o „ładne” teorie, zapytał o istnienie teorii naukowej „brzydkiej”, która się sprawdza.

Na zakończenie konferencji dr hab. Anna Latawiec w imieniu organizatorów podziękowała wszystkim uczestnikom obrad, wyrażając nadzieję na spotkanie za rok. Obiecała, że wszystkie referaty i nadesłane do organizatorów głosy w dyskusji będą wydane w odrębnej publikacji pod tytułem konferencji.

PAWEŁ MAZANKA

**CO DAJE WSPÓŁCZESNEMU CZŁOWIEKOWI  
STUDIUM FILOZOFII KLASYCZNEJ  
SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM FILOZOFICZNEGO  
W KATEDRZE METAFIZYKI  
NA WYDZIALE FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ATK W WARSZAWIE**

Katedra Metafizyki na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie zorganizowała 15 kwietnia br. Międzynarodowe Sympozjum pt: *Co daje współczesnemu człowiekowi studium filozofii klasycznej?*. Witając licznie zgromadzonych uczestników Sympozjum, ks. prof. R. Bartnicki rektor ATK, zwrócił uwagę na aktualność podejmowanego zagadnienia przez rozpoczynające się obrady. Sympozjum będzie koncentrować się wokół pytania, co wnosi studium filozofii klasycznej we współczesną kulturę?

Otwarcia Sympozjum dokonał prof. A. Strzałecki dziekan Wydziału Filozofii ATK podkreślając, że filozofię klasyczną łączy się często z mądrością, daje ona bowiem odpowiedź na wiele istotnych pytań dla całokształtu aktywności człowieka, a przede wszystkim wyjaśnia i uzasadnia jaki jest ostateczny sens ludzkiego życia.

Odczyt pierwszy pt: *Filozofia klasyczna a negatywne cechy współczesnej kultury* wygłosił ks. prof. E. Morawiec z ATK. Odczyt ks. prof. E. Morawca był odpowiedzią na pytanie dotyczące znaczenia filozofii klasycznej w zapobieganiu rozwoju negatywnych cech współczesnej kultury. Referat składał się z trzech części: z określenia czym jest kultura, jakie filozofie znajdują się u podstaw współczesnego kryzysu kultury i dlaczego należy wracać do filozofii klasycznej w terapii dzisiejszej kultury.

Ks. prof. E. Morawiec zwrócił najpierw uwagę, że pomimo wieloznaczności słowa „kultura” odnoszone jest ono często do „duchowego życia” człowieka. Kulturę rozpatrywać można od strony podmiotowej i przedmiotowej. Kultura w znaczeniu pierwszym jest świadomym przetwarzaniem przez człowieka tego, co dane, zarówno w jego naturze, jak i w naturach otaczających go rzeczy. Natomiast w sensie przedmiotowym jest ona całością wytworów tego, co określa się „duchowym życiem” człowieka. Tutaj dotyka się problemu systemu wartości i celów, bowiem działanie z natury swej odbywa się w oparciu o jakiś system wartości i celów, odczytany lub wytworzony przez człowieka.

Mówiąc o kryzysie współczesnej kultury, ks. prof. E. Morawiec zwrócił uwagę na dwa trendy tego kryzysu. Jest nim sekularyzacja, czyli proces historyczno-kulturowy, w którym następuje skoncentrowanie uwagi na życiu doczesnym. Implikuje on emancypację kultury od momentów religii, zauważa się to np. w dziedzinie wiedzy,

gdzie przy wyjaśnianiu rzeczywistości eliminuje się sięganie do czynników transcendentnych w stosunku do świata. Drugim kryzysowym trendem współczesnej kultury jest, wg Autora wykładu, dechrystianizacja negatywna. Uwidacznia się ona m.in. w zaniku praktyk religijnych.

Wspomniany kryzys nie jest zjawiskiem pierwotnym, jest konsekwencją splotu szeregu czynników. Kultura jest chora, bowiem chory w jakimś sensie jest współczesny człowiek. Starożytna zasada *agere sequitur esse* wskazuje, że jeżeli chore jest ludzkie *esse* to i kultura będzie w podobnej kondycji.

Powolne odwracanie się człowieka od absolutnego i hierarchicznego świata wartości i norm, zapoczątkowane w wieku XVII, jest skutkiem błędnych filozofii. Ks. prof. Morawiec zaliczył do nich m. in.: empiryzm metodologiczny, racjonalizm i egzystencjalizm. Empiryzm metodologiczny, charakteryzujący się postawą agnostyczną, zacieśnił poznanie naukowe wyłącznie do poznania powstającego w wyniku obserwacji. Takie stanowisko wyeliminowało filozofię klasyczną z zakresu poznania racjonalnego. Z kolei racjonalizm z właściwą mu postawą aprioryczną uczynił podmiot ludzki źródłem nie tylko racjonalności świata, ale także wielu wartości moralnych i religijnych, co spowodowało wejście na pozycję subiektywizmu, zwłaszcza w dziedzinie ludzkiego postępowania. Ważną funkcję w kształtowaniu oblicza współczesnej kultury odegrał również egzystencjalizm. Można w nim wyróżnić trzy stanowiska odnośnie problemu istnienia Boga: postulatyczny ateizm, stanowisko neutralne poprzestające na afirmacji Transcendencji bliżej nieokreślonej, oraz teizm. Moralność zaś i postępowanie złączono w egzystencjalizmie z wolnościową decyzją podejmowaną przez jednostkę w konkretnej sytuacji.

W każdym z tych nurtów filozoficznych można zauważyć zepchnięcie podstawowych zagadnień występujących w filozofii klasycznej, które otwierały człowieka na Transcendencję i uniemożliwiały koncentrację uwagi człowieka jedynie na życiu doczesnym.

W trzeciej części swojego referatu ks. prof. E. Morawiec wskazał na możliwą rolę filozofii klasycznej w terapii współczesnej kultury. Filozofia ta, jako wiedza dająca ostatecznościowe wyjaśnienie rzeczywistości i odkrywająca najgłębsze prawdy, prowadzi także do odpowiedniej postawy aksjologicznej. Wywołuje u człowieka zaangażowanie poprzez ukazywanie Transcendencji jako pierwszej przyczyny wszelkiego bytu oraz jako najwyższego dobra, będącego ostatecznym celem ludzkiego działania.

W filozofii klasycznej nie ma miejsca na subiektywizm, relatywizm, czy pragmatyzm; na oddalanie się od prawdy obiektywnej współdanej z niezmienną naturą ludzką, na tzw. *consensusus prawdotwórcze*. Prawda występuje tu bowiem jako relacja zgodności poznania i rzeczywistości. Racjonalność rzeczywistości nie jest dodana do bytu, lecz jest samym bytem, jest relacją zgodności rzeczywistości z intelektem Absolutu.

W filozofii klasycznej nie ma również miejsca na sekularyzację, bowiem takie pojęcia jak: „Bóg”, „dusza ludzka”, „racjonalność świata”, to nie *focus imaginarius*, pojęcia wskazujące na realnie istniejące rzeczywistości.

W podsumowaniu ks. prof. E. Morawiec zauważył, że filozofia klasyczna poprzez zaakcentowanie realnej prawdy i realnego dobra, jako racji uzasadniającej z jednej strony porządek poznawczy, z drugiej porządek moralny, ustawia kulturę na bazie realizmu i zabezpiecza jej podstawy przed subiektywizmem, relatywizmem i pragmatyzmem.

Wykład drugi pt: *Normative ethics facing new experience of moral practice (Etyka normatywna wobec nowych form doświadczenia w praktyce życia moralnego)* wygłosił prof. Horst Seidl, kierownik Katedry Etyki na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, autor licznych rozpraw naukowych z zakresu metafizyki, epistemologii, antropologii i etyki. Wykład wygłoszony w języku angielskim, tłumaczony był przez mgr Mariana Miklasza. We wstępie swojego wystąpienia prof. H. Seidl zwrócił uwagę

na fakt pewnego postępu w moralnym zachowaniu ludzi, co związane jest z pojawieniem się nowych dziedzin życia i nowych praktycznych doświadczeń. Szybki rozwój technologii i jej zastosowania w różnych sferach z pozytywnymi i negatywnymi skutkami dla człowieka, domaga się etycznego osądu. Taki osąd potrzebuje normatywnych kryteriów i tu pojawia się problem, czy etyka normatywna (np. arystotelesowsko-tomistyczna) wraz ze swymi zawsze obowiązującymi normami nie staje na przeszkodzie rozwojowi moralnego człowieka. Wykład prof. H. Seidla dotyczył rozwiązania tego problemu.

Autor referatu zauważył najpierw, że wielu współczesnych filozofów zaprzecza, by można sformułować normatywne kryteria, ważne *a priori* i potrzebne do osądu nowych doświadczeń w praktyce życia moralnego. Ich zdaniem, etycy czy Magisterium Kościoła mogą tylko służyć normami przekazywanymi z poprzednich okresów i proponować podejmowanie własnych doświadczeń, w których owe normy będą ulegały modyfikacji. Prof. H. Seidl zauważył pewne elementy prawdy zawarte w powyższej krytyce. Nowe sytuacje mogą wymagać nowych norm, a indywidualne doświadczenia mają ważne znaczenie dla moralnego postępowania jednostki. Jednakże nie można uważać doświadczenia jednostki za ostateczną podstawę wszelkiej moralnej oceny. Zdaniem prof. H. Seidla, wszelkie doświadczenie zależy od ostatecznego warunku, jakim jest bezpośrednie pojmowanie rzeczywistości. Bezpośredniego pojmowania rzeczywistości nie można interpretować (w duchu filozofii Kanta), jako „zmysłową świadomość”. Ponieważ akt wiedzy, jest aktem intelektu, nawet jeżeli idzie on w parze ze spostrzeżeniami zmysłowymi dokonany w świetle świadomości. Autor referatu zauważył, że proces moralnego doświadczenia człowieka opiera się na warunku *a priori*, czyli naturalnym rozeznaniu dobra i zła w ogólności. Tradycyjnie rozróżnia się dwa poziomy sumienia: *sumienie naturalne*, które intuicyjnie, w niewyraźnej i ogólnej formie wyodrębnia dobro i zło, co znajduje wyraz w ogólnej zasadzie moralnej: „czynj dobrze i unikaj zła”. Zasada ta jest przykładem niezmiennej normy uniwersalnej. Drugi poziom sumienia, to *sumienie wykształcone*, zdolne do dyskursywnego moralnego osądu przy zastosowaniu ogólnych norm do konkretnych ludzkich czynów. Im bardziej specyficzne normy zbliżone są do konkretnych czynów, tym bardziej mogą być zmienne.

Sumienie spełnia nie tylko funkcję kontrolną nad czynami, lecz posiada także zdolność stosowania uniwersalnych norm do konkretnych czynów. Zdaniem prof. H. Seidla sumienia nie można jednak nazwać „twórczym”. Twórczość bowiem należy do dziedziny produkcji, tymczasem dobre postępowanie jest wypełnieniem obowiązku zgodnego z rozumną naturą człowieka.

Następnie prof. H. Seidl zwrócił uwagę na obecność w człowieku naturalnego prawa moralnego, które polega na „naturalnej skłonności” woli do dobra oraz na „naturalnym odnotowaniu” dobra przez rozum praktyczny. Postęp moralny nie może być przeciwstawiony niezmiennym normom danym *a priori*, ani też dobru moralnemu poznawanemu przez człowieka w oczywisty sposób we własnym sumieniu. Przeciwnie: postęp winien być kierowany przez takie normy. Należy wciąż odnajdywać związek pomiędzy nowymi, konkretnymi sytuacjami a uniwersalnymi, niezmiennymi normami. Jest tu potrzebne pośrednictwo bardziej szczegółowych norm i te właśnie mogą być zmienne.

Na zakończenie Autor referatu przedstawił, na przykładzie problemów związanych z moralnością małżeńską, zastosowanie niezmiennych i ogólnych norm do konkretnych sytuacji ludzkiego życia.

Po przerwie obiadowej został wygłoszony trzeci wykład przez ks. prof. Andrzeja Bronka z KUL pt: *Filozofia w okresie postmodernizmu*. Ks. prof. A. Bronk zwrócił najpierw uwagę na istnienie dużych rozbieżności w postrzeganiu postmodernizmu. Brak zgody na określenie czym jest postmodernizm jest skutkiem pluralizmu podejść, poglądów i kierunków w ramach samego postmodernizmu. Następnie ks. prof.

A. Bronk postawił pytanie, czy można mówić o kryzysie współczesnej filozofii? Jego zdaniem na pewno nie ma kryzysu instytucjonalnego. Natomiast na płaszczyźnie kryzysu teoretycznego stawia się pod adresem filozofii przede wszystkim dwa zarzuty: minimalizmu, który objawia się brakiem dyskusji nad wielkimi problemami (np. czym jest byt?), a poprzestawianiem na warstwie językowej danego problemu. Filozofia traci przez to pozycję „królowej nauk”.

Drugi zarzut kierowany pod adresem współczesnej filozofii dotyczy występującej w niej tendencji do metafizycyzmu. Przybywa coraz więcej „filozofoznawców”; daje się zauważyć brak postępu w rozważaniach filozoficznych, a jeżeli się jakiś postęp pojawia, to jest to postęp negatywny, osiągnąony poprzez krytykę. Zauważa się również w filozofii brak raz na zawsze rozwiązanych kwestii, co potwierdzałoby starożytną maksymę: *Veritas est filia temporis*.

Na tak zarysowanym tle, ks. prof. A. Bronk przedstawił w drugiej części referatu niektóre, charakterystyczne cechy filozofii w postmodernizmie (w okresie ponowoczesnym). Znaczącą cechą jest minimalizacja zadań filozofii, polegająca m. in. na „odczarowaniu” rozumu, religii, filozofii i nauki. Postmoderniści krytykują megalomanię filozofów, którzy zajęli miejsce religii, widać to wyraźnie np. u A. Comte’a. Kolejną cechą filozofii postmodernistycznej jest przewaga podejścia krytycznego, sceptycznego i destrukcyjnego nad budującym. Wyrazem destrukcyjnej postawy postmodernistów są wypowiednie w nawiązaniu do Nietzschego hasła końca i śmierci takich m. in. wartości jak: Bóg, religia, filozofia, zwłaszcza metafizyka, absolutnie pojęta prawda i pewność poznania.

Ważną cechą filozofii ponowoczesnej jest antyfundamentalizm, tj. odrzucenie, wraz z klasycznie pojętą prawdą, możliwości uzyskania wiedzy pewnej, innymi słowy stwarzanie klimatu pożegnania z filozofią pierwszych zasad. Kolejną cechą jest postawa antymetafizyczna, czyli zwrócenie się przeciwko metafizyce klasycznej, nieufność wobec postawy fundacjonalistycznej i wobec ostatecznościowych uzasadnień.

W zakończeniu ks. prof. A. Bronk podkreślił, że ponowoczesność szczególnie atakuje absolutny charakter prawdy. Postmoderniści uznają prawo tzw. szarego człowieka do „prywatnej prawdy”, do wygłaszania opinii o tym, co on sam uważa za prawdę lub fałsz, dobro lub zło.

Ostatni wykład pt. *Kategorie przedmiotów i sposoby istnienia* wygłosił prof. E. Nieznański z ATK. We wstępie zawęził „kategorię współczesnego człowieka” do współczesnego przedstawiciela nauk szczegółowych i postawił pytanie, gdzie może uczonej w swej nauce zastosować pojęcia i sądy filozoficzne i jakie korzyści mógłby odnieść uczonej naszych czasów z przyswojenia sobie pewnych zrębów filozofii klasycznej? Prof. E. Nieznański uważa, że tym miejscem, gdzie uczonej odnosi jakiegokolwiek korzyści z terminologii filozoficznej, jest pewnego rodzaju meta-teoria uprawianej przez niego dyscypliny. W nauce bowiem twierdzenia danej teorii nie są sformułowane w jej języku, ale mają charakter „ekstrasystemowy”. Jest tak dlatego, że żadna nauka szczegółowa nie jest prezentowana w jednym tylko języku. Istnieje tylko mit jednego języka, np. języka fizyki. Uczony poza terminologią specyficzną dla jego dziedziny nie może się obejść bez języka logiki, matematyki, jak również filozofii, posługując się takimi wyrazami jak: rzecz, cechy, sytuacje, stany, procesy, przyczyny, ciała, czas, ruch, przestżeń, itd.

Prof. E. Nieznański wyliczył cztery doniosłe osiągnięcia klasycznej filozofii bytu. Pierwszym jest absolutnie uniwersalne rozróżnienie we wszystkim co dostępne ontologicznie podmiotu od jego atrybutów. Drugim odróżnieniem jest fundamentalny rozdział między naturą przedmiotu, a sposobem jego istnienia. Arystoteles pisał, że istota człowieka i fakt jego istnienia, to dwie różne rzeczy. Istnienie nie jest żadną kategorią. Sposoby istnienia nie są w ogóle czymś ani niczym, nie są istotami ani przedmiotami. To jedynie różne istoty i przedmioty istnieją (lub nie istnieją) na różne

sposoby. Bezpośrednim następstwem takiego rozdziału wszystkiego co dostępne, na przedmioty i sposoby ich istnienia, było pojawienie się w klasycznej filozofii bytu dwu rozłącznych klas pojęć: kategorii przedmiotów i sposobów bytu, a ponadto także hipostaz tych pojęć.

Dokonanie kategoryzacji istot jest zdaniem prof. E. Nieznańskiego trzecim ważnym osiągnięciem filozofii bytu. *Summa genera*, czyli kategorie, to metapojęcia filozofii bytu uwzględniające naturę, a nie sposoby istnienia przedmiotów, powszechniki obejmujące swym zasięgiem zakresy wszystkich pojęć pozafilozoficznych, wszystkie ich gatunki i rodzaje. Kategoryzacji podlegają przedmioty czyli istoty niesprzeczne. Każdy przedmiot co do swej natury, wzięty pod jednym względem, należy do jednej tylko kategorii. Może być jednak brany pod różnymi względami zmieniając za każdym razem swą przynależność kategorialną. Tak np. zielony, jako zielony przedmiot jest rzeczą, natomiast zieleń (np. liścia) jest cechą, zaś być zielonym to sytuacja.

Czwartym rozstrzygającym ustaleniem filozofii klasycznej jest, zdaniem prof. E. Nieznańskiego, sporządzenie rejestru sposobów istnienia. Filozofia klasyczna nie tylko odróżniła istotę od istnienia, ale także zwróciła uwagę na fakt, że jeden i ten sam przedmiot może na różne sposoby istnieć lub nie istnieć. I tak byt może istnieć formalnie, jest to niesprzeczność, najuboższa forma bytu. Byt może istnieć aktualnie, jest to byt wzięty w stosunku do czasu, w którym istnieje. Dalej wyróżnia się: byt realny, byt przygodny, byt możliwy, byt konieczny, wreszcie stający się byt. Te i inne sposoby istnienia, których sens się opiera na pojęciu niesprzeczności i czasowej aktualności, były dziedziną badań klasycznej teorii *de modis essendi*. Ta teoria, podobnie jak tradycyjna nauka o kategoriach, wymaga dziś, jak zauważył prof. E. Nieznański, dość znacznych uzupełnień logicznych do postaci Boole'owskiej algebry *de modis essendi*.

Oprócz kategorii przedmiotów i sposobów istnienia umysł potrafi wytwarzać różnego rodzaju podróbki, imitacje kategoriopodobne, czyli hipostazy. Może np. sytuację myśleć transponować na myślenie, które nie będąc rzeczą, imituje rzecz, jest – jak się w tym przypadku mówi – reifikacją sytuacji.

W zakończeniu prof. E. Nieznański stwierdził, że filozofia w swej długiej historii tworzenia fundamentalnych poglądów na byt, poznanie i wartości okazała się być miejscem rozbieżnych systemów pojęć o największym zakresie i najuboższej treści i języków krańcowo różnych i splełanych. Również i powszechniki najbardziej ogólne, czyli kategorie przedmiotów, sposoby bytu i ich hipostazy, pojawiły się u różnych filozofów różnych nurtów w zestawach rozbieżnych i podzielone wedle przeważnie pomieszanych zasad. Filozofia klasyczna pozostaje bodaj najbardziej konsekwentna w rozbiórce uniwersaliów. Trzymając się kategorycznych zasad rozdziału: podmiotu od atrybutu, istoty od sposobu jej istnienia i pojęć od hipostaz, filozofia ta dostarcza ważnych reguł do kategoryzacji przedmiotów i kwalifikacji ich sposobów bytu. Uwzględniając metanaukowe postulaty współczesnego przedstawiciela nauk szczegółowych można dziś jedynie oczekiwać kolejnych prób tworzenia pewnego systemu „obliczalności” (efektywnej określoności) klas pojęć filozoficznych, chociażby z pomocą wskaźników zróżnicowania tych pojęć i z wykorzystaniem najnowszych technik (indukcyjnego) definiowania.

Na zakończenie Sympozjum odbyła się dyskusja. Zabrali w niej głos m. in: ks. prof. A. Bronk, który zwrócił uwagę na kłopoty związane z wieloznacznością terminu „kultura”. Prof. H. Seidl zauważył, że krytyka prawa naturalnego jest tak stara, jak stara jest filozofia. Platon słusznie nauczał, że do natury człowieka należy nie tylko ciało, ale przede wszystkim dusza. W czasach nowożytnych Kant niestety przeciwstawił rozum – naturze (a przecież do natury człowieka należy także rozum), co przyniosło negatywne skutki w odczytaniu norm moralnych.

Zamknięcia Sympozjum dokonał ks. prof. E. Morawiec wyrażając podziękowanie pod adresem gości, organizatorów i licznie zgromadzonych studentów.